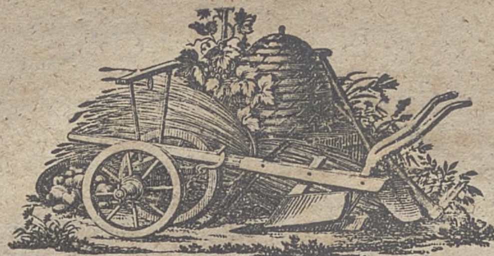
Rok III^ci. Nr. 13.

# Szkółka niedzielna



*Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.*

Leszno. — *W Niedzielę wielkanocną,* dnia 31. Marca 1839.

## Religia.

### O Mszy świętéy.

O Mszy świętéy.

(Z Przewodnika chrześciańsko-katolickiego.)

M[illegible] nowego przymierza, zawsze [illegible] pamiątką owéy krwawéy ofiary, którą Iezus na krzyżu wykonał. Mszą świętą nazywamy ofiarą, ponieważ w niéy Bogu wszechmogącemu ciało i krew Iezusa Chrystusa na ołtarzu się ofiaruie. Zowie się bezkrwawą ofiarą, ponieważ w niéy krew nie przelewa się, iak to na krzyżu się działo. Msza święta iest ta sama ofiara, którą Iezus na krzyżu wykonał; tylko w sposobie ofiarowania zachodzi różnica. Na krzyżu przelał Iezus krew swoię, we Mszy świętéy zaś nie rozlewa się.

Ta ofiara iest iedyną i naywiększą nowego przymierza. Z niéy pożytkuią nie tylko na tym, lecz i na tamtym świecie żyiący, ku odpuszczeniu grzechów swoich. Ta ofiara była wyobrażoną ieszcze w starém przymierzu przez ofiary kapłana Melchizedecha, który Bogu ofiarował chleb i wino, i przez owego Baranka wielkanocnego, którego Bóg kazał Żydom, maiącym wychodzić z niewoli egipskiéy, upieczonego pożywać, i to rokrocznie, na pamiątkę uwolnienia z owéy niewoli powtarzać. Msza święta, iest owa nieustanna ofiara, która aż do końca świata trwać będzie od wschodu słońca, aż do zachodu, ofiara czysta, iak przepowiadał

trwać będzie od wschodu słońca, aż do zachodu, ofiara czysta, iak przepowiadał

Malachiasz, prorok. Pan Iezus postano-[illegible] następuiącym: wziął chleb i kielich z winem, błogosławił oboie, i rzekł nad chlebem: „to iest ciało moie,“ a nad kielichem: „to iest kielich krwi moiéy.“ Dał oboie obecnym Apostołom pożywać, i rozkazał to czynić na pamiątkę, mówiąc do Apostołów: „czyńcie to na moię pamiątkę.“

Zbawiciel postanowił Mszą świętą dla następuiących przyczyn; nayprzód: ażeby kościołowi swemu zostawił prawdziwą i naywłaściwszą ofiarę aż do skończenia świata; powtóre: ażeby ustawiczną pamiątkę krwawéy ofiary, którą na krzyżu wykonał, w swoim kościele utrzymał; nareszcie: aby zostawił osobliwszy znak swoiéy nieskończonéy ku nam miłości.

W Mszy świętéy ofiaruie się sam Pan Iezus niewidomym sposobem, za nas, Oycu swemu przedwiecznemu. Widocznym zaś sposobem odprawia tę ofiarę kapłan. Msza święta iest ta sama ofiara, którą Chrystus podczas ostatniéy wieczerzy postanowił, ponieważ kapłan to samo czyni, co Iezus podczas ostatniéy

wieczerzy czynił, to iest: bierze chleb i kielich z winem, błogosławi oboie, i wymawia nad niemi też same słowa Iezusa, przez które się przeistoczenie chleba i wina w ciało i krew Iezusa, staie. Sam pożywa ciało i krew pańską i rozdaie oboie pod postacią chleba wiernym do pożywania, kiedy chcą komunikować. Kapłan odprawia Mszą świętą dla tych samych przyczyn, dla których Iezus stał się Bogu ofiarą krwawą na krzyżu: albowiem kapłan odprawia Mszą świętą, nayprzód: dla wyznania naywyższéy władzy Boga i panowania Iego nad wszystkiém stworzeniem; powtóre: dla podziękowania Bogu za wszystkie dobrodzieystwa Iego; potrzecie: dla dostąpienia od Niego odpuszczenia grzechów; nakoniec: dla uproszenia nam wszystkim tych łask, których potrzebuiemy.

Msza święta tylko samemu Bogu ofiarowaną być może. Odprawia się iednak na cześć i pamiątkę Świętych, z tą różnicą, że kapłan nie ofiaruie Mszy świętéy tym wybranym bożym, lecz samemu Bogu, a to z następuiących przyczyn: na podziękowanie Bogu za łaski, które Świętym wyświadczył; i dla uproszenia Świętych, ażeby raczyli przyczyniać się za nami do Boga. Także też ofiaruie kapłan Mszą świętą za żywych i umarłych.

Słuchay tedy, Chrześcianinie, Mszy świętéy całéy; nie opuszczay z własnéy winy iakiéy znakomitéy onéyże części. Nie iest to dosyć być tylko obecnym, kiedy się Msza święta odprawia; lecz potrzeba iéy słuchać z uwagą, z uszanowaniem i z nabożeństwem. Wystrzegay się w tym czasie dobrowolnego roztargnienia, uważay na części iéy i zatrudniay duszę twoią myślami o Bogu. Oddaway Stwórcy cześć i chwałę, dziękuy Mu za wszystkie dobrodzieystwa, proś o łaskę i pomoc na przyszłość, wzbudzay w sobie żal za popełnione grzechy, i miéy mocne przedsięwzięcie lepiéy zachowywać prawo Iego. Podczas Mszy świętéy zachoway się skromnie; nie gaday, nie oglą̨day się, i wystrzegay się wszelkich nieprzyzwoitości. Nayważnieysze części Mszy świętéy są: Ewanielia, Ofiarowanie, Podniesienie i Komunia.

Przy Ewanielii należy sobie przypominać, że powinnością iest naszą, naukom Chrystusowym wierzyć, podług nich żyć, wyznawać ie przed całym światem, i bronić, aby im kto należytego szacunku nie uwłaczał.

Przy Ofiarowaniu połącz intencyą swoię z intencyą kapłana, i Bogu ciało swoie i duszę swoię ofiaruy.

Podczas Podniesienia odday Chrystusowi Panu, pod postaciami chleba i wina utaionemu, boską cześć; biy się w piersi i wyznaway, że nasze grzechy były przyczyną śmierci Iego; żałuy więc za grzechy i wzbudź w sobie wiarę, nadzieię i miłość.

Podczas Komunii kapłańskiéy, ieżeli sam niekomunikuiesz, uczyń to duchownym sposobem, to iest, miéy intencyą, Komunią świętą co rychléy godnie przyiąć.

---

## Gospodarstwo.

### O koniczynie.

„Niemasz to iednakże, móy kumotrze, iak koniczyna,“ rzekł Błoch do Szymka, „ale niby, kto ią siać może; boć na gruncie piaszczystym, toby iéy pewnie nie było.

Ia wam po przyiacielsku radzę, abyście sobie koniecznie siali koniczynę, a macie rolę potemu; boto nie koronny kawałek gruntu za stodołą, co odłogiem, iak tylko pamiętam, leży, a tak blisko domu, chlewów! Sieycie, radzę wam, sieycie; dyto nie wiele potrzeba siemienia. Na ośm zagonów staiowych wysieie się kwarta, może więcéy, może mniéy; o iednę i drugą garsztkę przecie nie chodzi. Ia sieię zawsze koniczynę w ięczmieniu i lekko uwlokę; sieią téż z poziemku i w pszenicy i we lnie nawet. Tylko, że ia nigdy samey czerwonéy koniczyny nie sieię; zawsze do garnca czerwonéy domieszuię półgarnca białéy; a to dla tego, bo widzicie, koniczyna iest wtedy gęścieysza, nie tak wyrasta w główki, i grunt się zadarni i zielsko wyniszczeie. Białać koniczyna nie dorasta czerwonéy, lubo z nią zmieszana wyżéy idzie; ale zagęszczaiąc czerwoną, przymusza ią nieiako do wyższego wzrostu, a cieńcieyszego, przezco lepsza się pasza staie, bo nie iest gruba. O dobre tylko idzie siemię. Choć parę groszy więcéy dacie, to ią kupcie od znaiomego, co ią sam siewa, a nie od kupców po miastach, bo oni téż umieią starą za świeżą przedawać, a to i pieniędzy i roli szkoda, bo czasem ieno gdzieś niegdzieś powschodzi. A iak raz przyidziecie do swoiéy koniczyny, to nie potrzebuiecie siemienia kupować, zbierzecie ie sobie sami. Lecz i w tém muszę wam poradzić. W pierwszym roku, iak wiecie kumotrze, siemienia z koniczyny zbierać nie można; dopiero w drugim roku. Wtedy zaś zaraz z wiosny trzeba wytknąć sobie kawał na nasienie, i po tym kawałku pozatykać ciernie, lub iakie gałązki, tu i ówdzie.“ — „„A to na co?““ zapytał Szymek. — „Oto widzicie kumotrze,“ rzekł Błoch, „koniczyna iak podrośnie, to się poopiera na tém cierniu, mocniéy stać będzie i nie tak prędko polegnie, wyrośnie dobrze, wykwitnie dobrze i da siemię.“ — „„Aha, (odezwał się Szymek), teraz iuż wiem, czemuto w waszéy koniczynie przeszłego roku było pozatykane ciernie. Chciałem się ia was zaraz spytać, ale mi to wyszło zupełnie z głowy. Zapewneście iuż i tego roku pozatykali?““ — „Nie, móy kumotrze,“ była odpowiedź Błocha; „tego roku nie mogę na siemię zostawić, bobym nie miał czem bydła paść. Wystawcie sobie, co mi dwie niedziele temu zaganiacze zrobili! Miałem łepską koniczynę przy drodze. Owe niecnoty, że to było między ugórami, zapewne nie uważali, boć się nie była ieszcze podniosła dla tego zimniska, i iuż téż musiało być i szaro, całe stado świń wpuścili mi w nią. Tak zryły, tak zryły, iakby poradlił.“ — „„I niemogliście ich zatrzymać,““ rzekł Szymek. — „Ba i bardzo,“ odpowiedział Błoch, „dyćżem się dopiero onegdany o tém dowiedział; a gdzie ich tam dziś szukać; nikt ich nie zna; tylko mi wczoray powiadał Klemek, że iak wracał z targu, to spotkał zaganiaczy na ugorze wieczorem, ale im nic nie mówił, bo to, iak wiecie, taki ciura. Z resztą, iak on ich widział, to na ugorze paśli. Ale to nikt, iak oni, koniczynę mi zniszczyli.“

---

## Rozmaitości.

### Tuczenie cieląt.

Cielęta, do tuczenia przeznaczone, odsadzaią się wcześnie od matek i w oddzielnéy stayni starannie pielęgnuią. —

Cielę odsadzone karmi się przez cztery tygodnie mlékiem matki, do którego się trzecia część wody gorącéy, nieco mąki i bardzo mało soli domieszywa. Dalsze tuczenie odbywa się, daiąc mu mléko i chleb, czem się tak iak dróbnapycha. Postępuiąc w ten sposób nieprzerwanie przez dziesięć tygodni, cielę do naywyższego utuczy się stopnia. Mięso z takiego cielęcia iest bardzo smaczne. Nakład, obrócony na pokarm, wróci się z wynagrodzeniem przez podwyższoną wartość cielęcia. We Francyi, Włoszech, Szwaycaryi i Holandyi, dopiero po pół roku cielęta zwykle zabiiaią, albowiem mięso z cieląt, trzy lub cztery tygodnie maiących, iest zbyt miękkie, niezdrowe; wyradza zgniłe soki, ztąd febry, biegunkę i inne choroby. Twierdzą niektórzy, że cielęta wychowane bez pomocy matek, są daleko mocnieysze, zdrowsze i rzadko chorobom uległe, zwłaszcza, ieśli w sposób powyższy będą karmione.

Siemię lniane, w wodzie aż do galarety rozgotowane, a następnie z odwarem siana zmieszane, iest doskonałym pokarmem do tuczenia cieląt. Mąka ięczmienna, owsiana i grochowa, z tymże odwarem rozrobiona, tuczy nadzwyczaynie prędko i rychło; bez matek nawet można za pomocą tego pokarmu cielęta pięknie wychować.

(Gospodarz.)

## Tuczenie świń.

Przedewszystkiem świnie czysto utrzymywane być powinny. Naydogodnieyszy czas tuczenia ich iest iesień. Świnie, maiące być na iesień do tuczenia odstawione, dobrze iest w czasie lata starannie utrzymywać, daiąc im mianowicie gotowane korzenie roślin ogrodowych, liście kapuściane, dynie, kwaśne mléko, pomyie i tym podobne szczątki kuchenne; przez to bowiem zyska się na czasie i na pokarmie.

W czasie tuczenia daią świniom dobrze doyrzałą, zeszrótowaną kukurydzę, żołędzie i groch, grubą mąkę żytnią i wytłoczyny oleyne, ale nie lniane, bo te maią wielki wpływ na nieprzyiemny smak mięsa i słoniny. Z początku daie się im gorszy, potém coraz lepszy pokarm. — Nayskutecznieyszy środek przyspieszenia i w wysokim stopniu utuczenia świni, iest posypywanie pokarmu cienko-sproszkowanym antymonem, w takiéy ilości, ile się na końcu noża utrzyma. Przy końcu tuczenia, daie się tylko mała ilość pokarmu, ale za to częściéy i smaczniéy, aby chęć do iedzenia utrzymać, niezapominaiąc przytém wiele gorącéy wody, mąką zamąconéy i nieco osolonéy, za napóy dawać. Koryto, chléw i same świnie, chędogo utrzymywać należy, bo czystość wiele się do tuczenia przyczynia. Ieżeli świnie w końcu tuczenia tracą apetyt, dobrze iest dawać im w wodzie namoczony, albo w piecu wysuszony owies.

(Gospodarz.)